

**Poznań, 12 stycznia.** W sprawie niemiecko-duńskiej sya dotychczas zachowuje się wprawdzie wyczekująco, ale wielkim jej przebieg śledzi zajęciem. Donoszą z Wiednia brukselskiej Indépendance, że w razie gdyby unieważniono traktat londyński uchwałą bundestagu frankfurckiego, sya postanowiła podnieść swe prawa na terytorya, do których linia Gottorpska rości pretensye. Do tych terytoryów przypadkowo należy także jeden z obiektów najszacowniejch, port Kilonii. Bez wątpienia wtedy sprawa przybrałaby nowe aspekta.

Do Kreuz Ztg piszą: „Donoszą nam z dobrego źródła, dwór wielkksiążęcy oldenburgski posiada dokumenta dotąd ogłoszone, które zdają się być wielkiej wagi dla sprawy nastęstwa w Holzacyi. Z dokumentów tych podobno wykazują prawa bardzo znakomite służące Oldenburgowi do nastęstwa w Holzacyi. Zapewne akta te przy sprawdzaniu sprawy sukcesyjnej w Holzacyi wielką odegrają rolę.“  
Köln. Ztg z dobrego źródła miała wiadomości dobre i wielce ciekawe. Frankf. Post Ztg pisze o teście rawie: „W książce oldenburgski posiada papiery nieznanego wielkiej wagi, które o ile nam doniesiono, całą sprawę sukcesyjną zupełnie odmiennie mogą przedstawić. Papiery te mają wkrótce przedłożyć bundestagowi ku sprawdzeniu. Nie mniej ważne mają być papiery, które poda także i Rosya, mają również prawa do sukcesyi po zniesieniu traktatu londyńskiego, tak że zapewne nie rychło sprawa sukcesyi da się rozstrzygnąć. Nadto słyszymy, że Rosya zamierza, skoro traktat londyński zniosą i status quo dawniejszy się przywróci, podnieść swoje pretensye na udział gottorpski, to jest na Kilonię, i cesarz Francuzów ją w tym popiera. Wiadomość tę udzielono jako zupełnie pewną. Papiery wyżej wymienione, które posiada w książce oldenburgski, mają się odnosić nietylko do nastęstwa tronu w Holzacyi, ale i do nastęstwa w Danii ogóle.“

N. Pan raczył udzielić wyższemu inspektorowi podatkowemu Bilau w Chodzieży charakter radcy podatkowego.

**Berlin, 11 stycznia.** Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia izby poselskiej zamieszczono interpelacyę pośła Hoyerbecka i Schmiedickego, tyczącę wtargnięcia wojsk rosyjskich na terytoryum pruskie w Sienne, w samą wigilię świętego Narodzenia r. z. Minister spraw wewnętrznych hr. Eulenberga, oświadczył gotowość do natychmiastowej odpowiedzi. Poseł Hoyerbeck uzasadnił po krótko interpelacyę, wyrażając nadzieję, iż rząd pruski zażąda ukarania winnych, po którym minister hr. Eulenberga oświadczył, że fakta w ogóle są prawdziwe, że należy ubolewać, iż wojsko rosyjskie przekroczyło granicę, że na drodze dyplomatycznej o tym doniesiono rosyjskiemu rządowi i zażądano zadośćuczynienia, ale objaśnienia dalszych rząd dać nie może, jednak sprawy nie spuści oka. W ten sposób rzecz załatwiono.

Z kolei odczytano interpelacyę pośła Virchowa i towarzyszy, tej treści: „Od dnia 1 stycznia r. b. weszła w życie konstytucya dla Danii i Szlezewiku, ustanawiająca wcielnie Szlezewiku a przez to znosząca główny wstępny warunek, pod którym podpisał Prusy londyński traktat z dnia 10 maja 1852 r. Zapytujemy królewskie ministerstwo stanu czy Prusy teraz cofnęły się od traktatu? czy cofną się może w czasie najbliższym? 2) gdyby na to pytanie odpowiedziano odmownie, czy rząd uważa dziś utrzymanie monarchii duńskiej za zgodne z pruskim interesem? Prezes ministerstwa p. Bismarck oświadczył, iż gotów odpowiedzieć na interpelacyę, skoro izba uchwali pożyczkę lub odmówić. (Wesołość.) Marszałek Grabow uznaje to oświadczenie ministra za odmowę odpowiedzi na interpelacyę. Może z odpowiedzi na interpelacyę izba powzięłaby powody do przyzwolenia na żądane 12 milionów pożyczki. Prezes ministrów p. Bismarck oświadcza, iż się nie zgadza na tę dedukcyę a dzieł odpowiedzi zależy od uchwały izby; uchwały izby mogą wywrzeć wpływ na odpowiedź p. ministra; p. minister tych uchwał nie chce uprzedzać. Na wniosek pośła Immermanna izba przeważną większością uchwała rozpoczęcie dyskusyi. Odzywają się pp. Virchow i Twesten; po skończeniu dyskusyi izba rozpoczyna dyskusyę ogólną nad etatem wojtowym.

Poseł Danielewski wstąpił do izby.  
— Znowu podobnie jak przed czterema tygodniami pojawiają się w Berlinie pogłoski pomiędzy zwolennikami ministerstwa o aneksyi księstw nadelbiańskich przez Prusy, o jakichś tajemniczych dokumentach oldenburskich itp. Urzędowa prasa wydobywa tradycyę Wielkiego Elektora i Fryderyka II, władze przycisk na pruskie interesa morskie na Bałtyku i morzu Północnym itp. Napomykają niekiedy o możności aliansu rosyjsko-francusko-włoskiego z Prusami. Mimo to wszystko otąd niema widoku, iż izba przyzwoli na pożyczkę, i że Stolarzyszenie dla popierania interesów niemieckich znajdzie owe dla siebie pole w Szlezewiku.

— Ministerjalna Nordd. A. Ztg drukuje z ostatniego zmasa socjalisty Proudhona „Si les traités de 1815 ont cessé d'exister? Actes du futur congrès.“ rozdział zawierający szczerstwa i wycieczki mistane przeciwko narodowi polskiemu przez autora słynnego: „Własność kradzieżą.“

## KRÓLESTWO POLSKIE.

**Warszawa, 8 stycznia.** Jakkolwiek ucisk moskiewski u nas coraz bardziej się wzmaga, rozstrzelania, szubienice i deportacye coraz świeższe pochłaniają ofiary, a Berg pod pozorem kontrybucyi i podatków łupi kraj cały, duch nie upada ale przeciwnie coraz większego nabiera hartu. Najlepszym tego dowodem, iż pomimo niebezpieczeństwa grożącego tajemnemu piśmiennictwu polskiemu, nie tylko ono się wzmaga, ale nawet pojawiło się nowe piśmko satyryczne p. t. K o s a, które zaprawione gorzką ironią nicuje usiłowania Moskwy, graniczące z śmiesznością, aby wydobyc z Warszawian adres wier-nopoddaczy, cynizm urzędowego organu moskiewskiego w zadawaniu kłamstwa przed Europą czynom barbarzyńskim powszechnie tutaj znanym i codziennie się powtarzającym, nieudolność moskiewskiej policyi, — słowem piśmko malujące w jaskrawych kolorach niemoc Moskwy wobec potęgi narodu, silnego jednością i niezłamaną wiarą. Co się zresztą dotyczy adresów, nie myślcie, by rząd narodowy zbyt się nimi kłopotał; przeciwnie tak ludność tutejsza, jak i władze narodowe dość obojętnie na machinacye policyi w tym względzie się zapatrują. Z drugiej strony podwójną sprężystość okazuje rząd narodowy w kierowaniu sprawą. W tych dniach miałem sposobność widzieć dwa okólniki rządu narodowego, oznaczone numerami bieżącymi 3998 i 3979/1332, z których pierwszy głównie ma na celu wyjaśnić prawdziwy stosunek generała Mierosławskiego do władzy narodowej. Okólnik ten opiewa: „Władze narodowe donoszą, że pomimo udzielonej przez rząd narodowy jeszcze w przeszłym miesiącu dymisji generałowi L. Mierosławskiemu jako głównemu organizatorowi itd. i zwinięcia całej tej instytucyi, jako niepraktycznej, a zatem niepotrzebnej, zjawiają się dotąd osoby działające w imieniu generała Mierosławskiego, jako głównego organizatora itd.“ Otóż wskutek tych doniesień uważał rząd narodowy za stosowne podać do wiadomości publicznej, iż ponieważ obecnie generał Mierosławski po udzieleniu mu wspomnianej dymisji żadnego charakteru urzędowego nie posiada, także zatem osoby występujące w jego imieniu oczywiście nadużywają charakteru urzędowego, którego tém samem posiadać nie mogą, i jako ludzie złej woli niezasługują ani w kraju, ani zagranicą na wiarę, lecz pociągniętemi zostaną przez rząd narodowy do surowej odpowiedzialności.

Drugi okólnik, a raczej rozporządzenie rządu narodowego pod nrem bieżącym 3979/1332 dotyczy wydalenia się oficerów powstańczych z granic kraju. W tej mierze postanowił rząd narodowy dnia 22 grudnia r. z., „aby wszystkich oficerów wojsk narodowych, którzy dla jakichś powodów kraj opuścili i którzy do 1 lutego 1864 r. nieprzybędą do własnych komend, pozbawić stopni oficerskich i imiona ich w rozkazie dziennym wydziału wojny ogłosić.“ Pozbawienie takowe stopni oficerskich nie wyklucza przecież pozbawionych stopni od prawa służenia w wojskach narodowych, jako szeregow. Dalej brzmi rozporządzenie powyższe dosłownie, jak następuje: „Oficerowie, którzyby dla choroby lub dla innych prawnych powodów w naznaczonym terminie do właściwych komend przybyć nie mogli, winni o tem swym dowódczom zdać raport. Generałowie Kruk, Bosak, i pułkownicy Skala, Raczkowski i Topór odebrali polecenie, aby przedstawił wydziałowi wojny listę oficerów, jacy w dniu 1 lutego 1864 znajdują się będą w wojskach pod komendą ich zostających.“

Na zakończenie dodam, iż naczelnik miasta wydał rozkaz dzienny datowany z 3 stycznia, w którym zawiadamiając mieszkańców Warszawy o wymuszeniu przez Moskwę w mieście adresu, między innymi tak przemawia: „Bracia, gdy kto z was pod groźbą Moskwy poczuje słabość ducha w sobie, niech wspomni na rusztowania, których widokiem—Moskwa—stara się nasycać Warszawę i ziemię polską, niech wspomni na męki i cierpienia braci naszych, jeżdżących w cytadeli, setnych więzieniach, w odludnych stepach i podziemiach Sybiru, niech wspomni na nędzę i poświęcenie bohaterów męczenników,.... niech wspomni na... ciągłe urąganie się Moskwy nad wszystkiem, co nam najdroższe i najświętsze na ziemi, i jeżeli będzie miał siłę, niech podpisze adres.“....

**Warszawa, 9 stycznia.** Nowe egzekucye, nowe ukazy, otóż treść tutejszych wiadomości, które codziennie się powtarzają. W Radomiu rozstrzelano 30 z. m. Franciszka Żuszczyńskiego, b. junkra w armii moskiewskiej, który później walczył w szeregach powstańczych. W mieście adres postępuje dzięki niezmiernej w tym względzie gorliwości policyi, z wielką szybkością. Satrapi z Włocławka i z Olkusza, księżęta Wittgenstein i Szachowski przybyli tu dotąd, zapewne by owoce swych prac i usiłowań adresowych złożyć Bergowi, który się wybiera z powinszowaniem nowego roku carowi do Petersburga. Nim jednakże opuści Warszawę, pozostawia jej w upominku ukaz, który wedle urzędowego moskiewskiego organu brzmi jak następuje:

„Namiestnik Królestwa oznajmił radzie administracyjnej co następuje:

„Z pobudek, dla których postanowieniem mojem z d. 24 grudnia (5 stycznia) 1863/4 r., nałożoną została kontrybucya pieniężna jednorazowa na prywatnych właścicieli ziemskich w guberniach warszawskiej, radomskiej, lubelskiej i płockiej; postanowiłem nałożyć podobną kontrybucyę na miasta tychże gubernij, a w szczególności na miasto Warszawę z przedmieściem Praga dodatkową, a na inne miasta nową, pobrać się mającą według następujących prawideł:

1) Miasto Warszawa z przedmieściem Praga zapłaci ze swych nieruchomości, tytułem kontrybucyi dodatkowej i wnie-sie do swęj kasy ekonomicznej, na raz jeden  $\frac{3}{100}$  trzy od sta, w stosunku do dochodu oznaczonego w spisie ogólnym dochodu z domów i budowli miasta Warszawy i przedmieścia Pragi na rok 1861.

2) Inne miasta, prócz Warszawy i przedmieścia Pragi, wniosą do kas skarbowych, tytułem kontrybucyi, także na raz jeden, podwójną ilość rocznego podatku podymnego z szarwarkiem.

3) Wyłączone są od tej kontrybucyi:

a. Domy po miastach, wchodzące do składu majoratów, najmniejszych po roku 1831 darowanych;

b. Nieruchomości i domy rządowe, tudzież pod zarządem władz będące, co jednak nie ma się stosować do zostających w wieczystej dzierżawie, lub w posiadaniu emfiteutycznym;

c. Domy należące do duchownych, obciążone już oddzielną kontrybucyą na duchownych nałożoną.

4) Termin do zapłacenia niniejszej kontrybucyi, bez egzekucyi, oznacza się:

a. W mieście Warszawie, od 8 (20) Stycznia do włącznie 19 (31) stycznia 1864 r.

b. W innych miastach, od 29 Stycznia (10 Lutego) do 13 (25) lutego tegoż roku.

5) Przeciwno uchybiającym tych terminów, użytą będzie egzekucya z konwojem wojskowym, a nadto ma być od nich pobrana, za pomocą teje egzekucyi, oprócz kontrybucyi, jeszcze tytułem kary, so następuje:

a. W mieście Warszawie:

Kto płacić będzie kontrybucyą po d. 19 (31) Stycznia 1864 r., aż do dnia włącznie 3 (15) lutego tegoż roku, pobranem zostanie od niego, tytułem kary,  $\frac{25}{100}$  wyraźnie dwadzieścia pięć od sta, w stosunku sumy, jaka tytułem kontrybucyi na niego przypada. Kto zaś płacić ją będzie po dniu 3 (15) lutego 1864 r. pobierze się od niego takimże tytułem  $\frac{50}{100}$  wyraźnie pięćdziesiąt od sta, w stosunku przypadającej na niego sumy kontrybucyjnej;

b. W innych miastach:

Kto płacić będzie kontrybucyą po d. 13 (25) lutego 1864 r., aż do włącznie 27 lutego (10 Marca) tegoż roku, pobierze się od niego kara  $\frac{25}{100}$  wyraźnie dwadzieścia pięć od sta, w stosunku przypadającej na niego kontrybucyi, —

Kto zaś płacić ją będzie po d. 27 lutego (10 Marca) 1864 r. pobierze się od niego takimże tytułem i od teje kontrybucyi  $\frac{50}{100}$  wyraźnie pięćdziesiąt od sta.

6) Poborem szczegółowym kontrybucyi, zajmować się będą kasy miejskie, pod nadzorem swych magistratów, które zalegających kontrybuentów wskazywać powinny konwojom wojskowym do egzekucyi, a pobrana do tych kas kontrybucya z miasta Warszawy pozostawać będzie w kasie ekonomicznej tegoż miasta.

Z innych miast do kas skarbowych wnoszoną być ma.

7) Do zapłacenia kontrybucyi obowiązani są zarządzający nieruchomościami i domami, bądź to właściciele, bądź inne osoby, co nienarusza stosunków między temi osobami a właścicielami zachodzących mogących.

8) Kontrybucyi pobranej, nadawać będzie przeznaczenie namiestnik Królestwa, która przeto oddzielnie ma być kontrolowaną.

„Wzywam przeto radę administracyjną o wydanie stosownych rozporządzeń, wykonanie tego postanowienia na celu mających.“

„Rada na posiedzeniu dnia 27 Grudnia (8 stycznia) 1863/4 r. poleciła takowe postanowienie namiestnika zakomunikować komisjom rządowym spraw wewnętrznych, oraz przyszedł do skarbu, a zarazem podać postanowienie to do powszechnej wiadomości przez ogłoszenie w pismach publicznych.“

— Korespondent tutejszy pisze do Chwili:

Dziś już jestem w możności donieść, że adres do cara będzie miał wiele podpisów; z kilku miejsc otrzymane szczegóły jednoznacznie budzą we mnie to przekonanie. Po domach ubogich lub średniej zamożności Żydów obchodzą rewizorowie i zapytują tak np.: dziś ci a ci mają się stawić w cyrkule z żoną i wszystkiemi dziećmi, nie później jak o godzinie 3, jeżeli nie chcą doznać wielkich nieprzyjemności, niech się nie opóźniają. W ogóle Żydzi znękanii już tyłu weksacyami moskiewskimi, punktualnie wypełniają ten rozkaz, i wraz z żoną i całym potomstwem kładą podpisy na adres; kto nie umie pisać, które dziecko jeszcze na ręku musi być trzymane, dotyka się pióra, a za nie kładą znakcek. Doliczwszy do tego ogromną liczbę osób wziętych co dzień pod areszt i że nikogo z więzienia nie wypuszczają, dopóki się nie zgodzi na danie podpisu; weźmy w rachunek tysiące innych środków i środków, a łatwo pojmujemy, że Moskale zbiorą dużo podpisów.

Współcześnie z tą terorystyczną agitacyą komisarzy policyi, Dziennik Powszechny zamieszcza artykuł z Journal de St. Petersburg tej treści, że wprawdzie Polacy zbierają adres do cara, ale wątpliwym jest jeszcze, czy car go przyjmie, czy nawet władze podejmą się przedstawić ten adres carowi. Cóż na to mówić, gdy bezczelność władz moskiewskich przewyższyła wszystkie mongolskie i bizanckie wzory, gdy mowa ich jest równie fałszywa jak postępki dzikie. Na prowincyi wszędzie dawano bałauwieńczenie adresu: odbyły się także w Suwałkach, Łomży, Pułtusk; ludność drobnych miasteczek, składająca się przeważnie z urzędników, oraz pozostałe po uwieczonych mężach, synach lub braciach, sieroty

w okolicy łatwo ustraszyc. Pod takim zagrożeniem odbył się w Zomży bal nawet w adwent i w piątek 18 grudnia. Oprócz zagrożenia niektóre osoby łowiono tam na bal obietnicą wypuszczenia na wolność którego z krewnych; wielu też mężczyźni z więzienia wypuszczono pod warunkiem, aby bezwzględnie szli na bal, a raczej prowadzono ich na tę zabawę pod eskortą; niektórych rzeczywiście potem puszczono wolno, ale innych odprowadzono napowrót do więzienia. Większa część kobiet zmuszonych do stawienia się na tę moskiewską zabawę, nie tańczyła wcale, a przy kolacji nie do ust nie wzięła. Wiele z nich płakało patrząc na to poniżenie. Każda z tych co poszły na bal, że iść tam musiały, ubrana była jak najprościej. Jedna atoli z mieszczanek pani P. przybyła wraz z córkami wystrojona, a lubo nieciągnione na sali gwałtem do tańca, przecież owe panny bawiły się wesoło z Moskalami. Nie przeszkodziło to jednakowoż, że na trzeci dzień pociągnięto jedną z tych panien do tłumaczenia się przed komisją śledczą. W czasie bowiem balu, kiedy jej któryś oficer podał fiaszeczkę perfum, miała do otaczających ją kilku kobiet wyrazić się, że dziegiem czuć te perfumy. Usilne a pieniądze starania matki uratowały ją od podróży do którego „z ludnych, wesołych i w pięknym klimacie leżących miast moskiewskich,“ jak się wyraża Dziennik Powszechny.

Onegdaj z powodu zabicia dozórce rewirowego Galińskiego, zbiegła się policja na miejsce tego wypadku na róg Ordynackiego i Tamki, a wtedy zdarzył się tam drugi wypadek, który wywołał krzyki zgromy i przekleństwa, i omal że nie sprowadził otwartej bójki ludu z policją. Któryś z oficerów przybyłych tam zawołał na doróżkarza i chciał wsiąść do doróżki. Doróżkarz odpowiedział, że zajęty. Takie tłumaczenie się jest wszakże obrazą. Moskał uważa się wszędzie i przedewszystkiem jako mający prawo do wszystkiego; nie zawsze też zapłaci doróżkę kiedy wysiada. Na skinienie więc oficera kilku milicyantów rzuciło się, strącono doróżkarza z koźlą głową, na dół, pochwycono go za nogi i tak zawlekli zbroczony krwią do cyrkułu. Nie mogłem się dowiedzieć nazwiska doróżkarza lub numeru doróżki, ale fakt jest zupełnie autentyczny. Ludzi było bardzo mało w tej chwili na ulicy, bo na wieść, że tam ktoś zabity, pochowano się po domach, i mała tylko liczba później przybyłych znalazła się na ulicy.

Na jak błahych a niegodnych pozorach opierają się częstokroć denuncjacye, mogą zaświadczyć jednym faktem, który z bardzo pewnego posiadania źródła. Kilka dni temu przeprowadzono do cyrkułu złodzieja, któremu odebrano zegarek i kilkanaście rubli. Złapano go na gorącym uczynku; na drugi czy trzeci dzień puszczono go bez dalszego śledztwa i kary. Otóż ten sam złodziej przeszłej nocy sprowadzał do trzech domów na rewizye, i wszędzie były aresztowania.

Na kolei warszawsko-bydgoskiej aresztowano dwunastu konduktorów, zapewne, aby ich miejsce wypełnić Niemcami i Moskalami. Z ulic i z domów ciągle aresztują dużo osób. Ze wsi Wieliczana, o 3 mile od Warszawy, z tamtej strony Wisły aresztowano bardzo wielu włościan.

≠ Z Kaliskiego, 9 stycznia. Wybrzeża Prosyńscy śięły lody, śnieg pruszy w oczy, a Moskwa się raduje, że sprzymierzeniec jej „mroź“ zdążyła jej w pomoc. Przecież nad lody, śniegi i mrozy, silniejsza wiara nasza; nad szubienice, rozstrzelania, nad tysiączne gwałty i grabieże, potężniejsza praca narodu, zespolonemi podjęta siłami.

Dziś nowy ucisk wymyśliła Moskwa, by nas upokorzyć i zdeptać. Gdy krew naszych braci strumieniami się leje, inni marzną w Sybirze lub okrutne w niewoli moskiewskiej znoszą katusze, satrapi moskiewscy nakazują nam się cieszyć wśród muzyki i rześnistej światła, każą tańczyć żonom i siostronom poległych lub uwieczonych mężów i braci. Na wzór Murawiewów, Ganeckich, Bremsenów i Wittgensteinów, dziś i generał Bellegarde, Francuz rodem, lecz zmoskiewczyły od dziecka na petersburskim dworze, zamierza uciąć moskiewską uroczystość nowego roku 13 bm. huczny balem w Kaliszu. Kozacy doręczają zaprosiny urzędnikom, obywatelom wiejskim i miejskim, duchowieństwu i Żydom, grożąc w razie oporu kontrybucją, sekwestrem, więzieniem i wygnaniem. Nie jestże to strasznym urąganiem naszej niedoli? Na podobnym balu w Łodzi, zgromadzone przemocą i groźbami zemsty na pokrewnych mężczyznach polskie niewiasty, gdy barwiąc sukien moskiewskim oficerom zbyt była ciemna i ubiór nie dość wykwinny, uległy tysiącznym obelgom ze strony dzikich Moskali, niektóre literalnie zbatożono i oberwano im suknie. Lecz nie dość naszym ciemiężcom i balu, na którym w takt uderzają kozackie nahażki i z dźwiękami muzyki łączą się moskiewskie kławy; naprzód żądają wesołości, w końcu zmuszają, by podpisami stwierdzić zadowolenie swe i wdzięczność za łaskawe rządy. Wiernopoddafczy adres, otóż główny cel, do którego dzisiaj w całym Królestwie dążą Moskale, a żaden środek nie jest im zbyt przesadzony ku temu.

Dnia 3 bm. cały Kalisz był w zamieszaniu, a boleść przejęła wszystkie koła rodzinne. Wszedł bowiem rozkaz moskiewski, aby każdy ojciec rodziny stawił się niezwłocznie do władzy w celu do bro w o l n e g o podpisania najpoddanniejszego listu do cara, pod karą sądu doraźnego na stawiających opór. Jeszcze w wilią powyższego rozkazu powołano wszystkich urzędników i zagrożono im dymisyą i wygnaniem, jeśli natychmiast nie położą swych podpisów pod przygotowanym już w kancelaryi jeneralskiej adresem. Postąpiliśmy w ten sposób z obywatelami i urzędnikami, innego środka użyli Moskale, aby pozyskać podpisy od Żydów. Kilka dni przed wyznaczonym ku temu terminem gruchnęła po mieście ni stąd ni z owąd między starozakonnymi pogłoska, że żaden z nich nie dostanie ani paszportu za granicę, ani nawet karteczki legitymacyjnej, co też rzeczywiście nastąpiło. Możecie sobie wystawić rozpaczę Żydów, żyjących jedynie z handlu, którym nagle odebrano ich byt, bo wolność kręcenia się za rozlicznymi interesami. Skazani na zamknięcie w mieście, zaczęli wyrzekać, że umrą z głodu. W tym zjawili się między nimi usłużni doradcy i rozsiano wieść, że skoro tylko posłuchają dobrego rady i podpiszą adres do cara, natychmiast powrócą im

będzie wolność i znów otrzymają paszporta i kartki legitymacyjne. Więc w końcu podpisali.

Na pograniczu Księstwa Moskwa rozpościera się i znaczne gromadzi siły. Objęzdeczki, kozaki i cała cma ich żon i kacepek furgonowych staje załoga po wioskach, wypędzając z chałup włościan, z obórek ich bydło, niszcząc pola i dopuszczając się tysiącznych nadużyć i gwałtów. Każda posiadłość ziemiska nadgraniczna utrzymywać musi 20 do 30 żołnierzy, którzy bezustannie patrolują, a raczej dokazują.

Wilno, 9 stycznia. System moskiewczenia Litwy zapomocą szerszenia języka rosyjskiego, zakładania szkółek prawosławnych, i nakłaniania do schizmy przemocą i gwałtem, coraz bardziej pod okrutnym panowaniem Murawiewa się szerzy. Znane są bezprawia Borejszy, który apostołską swą misją nahażkami, więzieniem srogiem i grabieżą w Bielskiem odprawia, słynny ucisk Ganeckiego, Baklanowa i innych, od którego lekkliwi i osłabieni na duchu pragną się ocalić przejściem na prawosławie. Dzisiaj przecież czytamy w Inwalidzie ros. straszniejszy przykład moskiewskiego barbarzyństwa, które całe osady zaczyna zmuszać do porzucenia wiary swych ojców. Otóż znajdujemy w Inwalidzie następujące doniesienie, które komentarzy nie potrzebuje:

„Całe miasteczko Kleszczele, pow. bielskiego przyjęło prawosławie. Kleszczelanie byli unitami, lecz modlitwy mawiali po rosyjsku, (ma to znaczyć w języku nie rosyjskim, ale cerkiewnym, czyli starosłowiańskim, uznany przez kościół rzymski jako kościelny na równi z łacińskim i greckim. Przep. Red. Dz.) wspominają „biskupa powszechnego, ojca świętego papieża rzymskiego. Przy połączeniu oni za nic nie chcieli się łączyć i upoczywie pozostali unitami, a wkrótce i zupełnie przeszli na łaciński obrządek i modlili się już po polsku, chociaż z pochodzenia byli Rosyanami, (śmieszne twierdzenie, albowiem każdemu wiadomo, że Białorusini nigdy Rosyanami nie byli, że nareszcie narzecz białoruskie ze wszystkich słowiańskich najbardziej się zbliża do języka polskiego, jak tego zresztą pierwszy lepszy zbiór pieśni ludowych dowodzi. Gdyby owi Białorusini w powiecie bielskim byli Rosyanami, mówiliby w domu po rosyjsku, a nie po białorusku. Przep. Red. Dz.) i w domu mówili po białorusku. Obecnie, przekonawszy się, co to są za księża, wszyscy przyjęli prawosławie.“

— Wspomniany przed kilku dniami okólnik Murawiewa do tutejszego rzymsko-katolickiego seminarium duchownego brzmi w przekładzie polskim, jak następuje:

„Główny naczelnik prowincyi zauważał z otrzymanych wiadomości, że w tutejszym rzymsko-katolickim duchownym seminarium nie zwracają osoby kierujące wychowaniem koniecznej uwagi na postępek uczniów w języku rosyjskim, oraz na ćwiczenia w owym, i że w ogólności wykład języka odbywa się opanosze i bez należytego starania. Ponieważ wyuczenie się języka ojczystego dla osób powołanych na duchownych pasterszy i opowiadaczy słowa Bożego ludowi, jest rzeczą niezmiernie wagi, na którą ma być zwrócona cała troskliwość władzy seminarium, przeto główny naczelnik prowincyi uważając koniecznym zwrócić na tę okoliczność najściślej uwagę wileńskiego rzymsko-katolickiego duchownego seminarium w odezwie mojej z d. 19 listopada n. 10. 516 zalecił onemu, uczynić ze swęj strony właściwe rozporządzenie, ażeby wykład języka rosyjskiego w seminarium nie ograniczał się na jednych tylko klasycznych godzinach, lecz owszem i na ćwiczeniu się uczniów jak piśmiennem tak i pamięciowem, i żeby w ogólności pilność w tym języku ojczystym stanęła na takim stopniu, ażeby alumni po skończeniu nauk, gotując się zostać pasterszami kościoła, umieli ten język gruntownie, i wykładali onę z łatwością naukę wiary katolickiej ludności tutejszej prowincyi, należący do rodziny ruskiego narodu. JWPan kładąc na to seminarium surową odpowiedzialność za wyżręczone, poleca zdanie sobie sprawy z rozporządzeń jakie mają być w niniejszym przedsiębrane.“

— Murawiew nie dość, że zmusza Litwinów do mówienia językiem rosyjskim, obecnie zdaje się mieć zamiar nakazania im czytywać po rosyjsku. Kuryer Wileński doniósł bowiem przed niedawnym czasem, że Murawiew widząc brak księgarni rosyjskich w Wilnie, raczył sprowadzić z Rosyi byłego kapitana, a obecnie księgarza Senkowskiego, ofiarując mu wynagrodzenie w razie straty i zapomogę na założenie księgarni. Otóż Wiszatiel jako mecenas literatury moskiewskiej na Litwie.

Zarazem każe Murawiew wydawać dziennik w Wilnie czyisto-moskiewski pod tytułem Wileńska Gazetka Polityczna.

## AUSTRYA.

Kraków, 10 stycznia. Znane w całej Galicyi piora reputacyi ustalonej, ale nie budzącej zazdrości, zasilają znowu wiedeńską General Correspondenz denuncjacyami. Denuncjacye te i rzekome rewelacye pojawiać się zwykły na zamówienia. Pisze o nich krakowska Chwila:

Urzędowa wiedeńska Gen. Cor. rozpoczyna znowu przerwane przez czas jakiś listy galicyjskie, w których starała się dowiedzieć, że wszelka polityczna działalność obywatelstwa w Galicyi, jako to zbieranie datków, gromadzenie odzieży, przechowywanie i wysyłanie ochotników, cała zresztą organizacya tej czynności wymierzona była nie przeciw Rosyi, jak to utrzymywały dzienniki polskie, lecz przeciw Austrii. Nad to pomienione czasopismo obwiniało dzienniki polskie o dokładną znajomość owego działania przeciw Austrii, i o umyślne go tajenie. Atoli pomimo dzisiejszego ponownego twierdzenia Gen. Correspondenz, w liście adresowanym z Krakowa popartego, jak ona mówi papierami przy kimś znalezionej nie mogliśmy innego być zdania jak były dzienniki polskie podczas ogłoszenia w Gen. Corresp. listów ze Lwowa w tym samym przedmiocie. I my utrzymywać będziemy, że znalezione przy kimś papiery są tylko dowodem odnoszącym się do pewnych osób lecz nie do ogółu obywatelstwa, nie do całej Galicyi. List ów z Krakowa w Gen. Cor. następującej jest osnowy:

„Przed samym nowym rokiem pochwycono w mieście szesnastu kilku podejrzanych politycznie osób, a aresztowania te mogą być dla tajnych zwolenników powstania polskiego poczytane za cios dotkliwy. Jak bowiem z wiarogodnego dla zapewnienia, przytrzymanie miało tym razem spotkać tylko kilku z najczynniejszych agentów Mierosławskiego i stronnictwa, lecz nadto miano przy aresztowanych znaleźć różne papiery, które nie pozostawiają wątpliwości pod względem planów i zamiarów na przyszłą wiosnę partyi czerwonéj, dług wszelkich przypuszczeń dzierżącęj władzę. Przytrzymanie przy tej sposobności pismo zawiera dokładny plan organizacyi rewolucyjnej w Galicyi, jak takowa była projektowana partyą czerwoną i prawdopodobnie weszła już po części w wykonanie.

„Z tych pism miała się wykazać charakterystyczna znica między postępowaniem dotychczasowych kierowników powstania, a planami partyi czerwonéj. Podczas gdy partia albo arystokratyczna u góry się organizując, usiłowała z ogniska rządu centralnego w Warszawie rozciągnąć zwołać na cały kraj sieć związków i po większej części wybierała wódcami ziemskich na swoje organa i swoich urzędników; w tym celu kazuje się w tym demokratyczny charakter czerwonych, że do organizacyi swęj tajnej władzy dla Galicyi projektowali usiłowali naprzód pociągnąć za sobą masę ludu i wziąć ją za podstawę swęj organizacyi, a nadewszystko użyć do tego chowieństwa po wsiach, mieszczan po małych miasteczkach i rękodzielników. Organizacya tak zwanych straży narodowych, a przedewszystkiem bractw rzemieślniczych zdaje być pierwszym celem tajnych agitacyi.

„Ogół zaś ludności, o ile zdolny jest do noszenia broni i o ile się da pozyskać dla sprawy, miał być wcielony w straży narodowe, związany straszną przysięgą, aby w daną chwilę utworzyć pospolite ruszenie. Tak więc w planie organizacyjnym wskazano tworzenie osobnych kadrów, a nawko przewidziano wystawienie trzech ruchomych kolumn jazdzących, którychby zadaniem było przedsiębrać wyprawy na pobliskie kasy rządowe; operacya finansowa rzeczywiście bardzo prosta dla utrzymania powstania. Zresztą, wiele ustępów owych wzwakrytych dokumentów dają niezaprzeczone świadectwo, iż partia ta na przeciwników swoich nie wahałaby się użyć skrytych bójstwa i rusztowania, i zdecydowaną jest, wszelki możebny opór złać teroryzmem, który przed niczem się nie wzdrygnie.

„Ciekawi jesteśmy, co w obec dokumentów oryginalnych powieją ci, którzy zabiegają i agitacye agentów powstania polskiego po Galicyi się uwijających, uważają jako wcale niewielkie mierzone przeciw bezpieczeństwu państwa austriackiego. Dmowkumenta te niepozwoła bowiem zaprzeczać dłużej zamiaru wwołania w Galicyi powstania zbrojnego. Wszakże widownych knoafn nie na samęj ograniczać się ma Galicyi; owszem w projekcie organizacyjnym obmyślono urządzenie osobnych band gerylasów przeznaczając je do zawiązania i utrzymania stosunków z Węgrami przez Karpaty. Czyż w obec tych działań, surowsze kroki rządu w celu utrzymania publicznej spokojności w Galicyi, nie zdają się jeszcze być słusznem Sądymy, że przy tym pytaniu nawrócą się zwolna sami nawienierni.“

Pominąwszy błędne krakowskiego korespondenta wykazywanie współnictwa i tożsamości białej partyi z stronnictwem arystokratycznym, a czerwonęj z demokratycznym, dowodził owo wykrycie papierów o ile takowe za prawdziwe poczytał tego jedynie, że były jakieś knowania przeciw Austrii. Lubo ma przekonanie, że zamiary te pozostałyby bez odgłosu w kraju, to jednak z samego faktu istnienia takich knoafn to jedno wpływa, iż podciągnięcie działań wymierzonych przeciw Rosyi pod artykuły kodeksu karnego, stworzyło między Rosyą i Austrią taką solidarność, iż w niektórych umysłach stała się ona zawiązkiem współnictwa i tożsamości działań. Nadaremnie rząd narodowy w Warszawie tak w odezwach swych jak w przemietnym okólniku swym dyplomatycznym wyrażał, iż powstanie nie polskie wyłącznie przeciw Rosyi jest obrócone; nadaremnie dzienniki krajowe toż samo od początku powstania głosiły, nadaremnie całe postępowanie dowódców powstania lub oddziałów przekradających się przez granicę tym samym kierowało duchem: usiłowano w Austrii ciągle upatrywać współpobność między Austrią i Rosyą w obec powstania, i w tej mierze dogadzano tylko widokom i rachubom petersburskim. Dydopłomacya wprawdzie Austrii trzymała się zdala Rosyi, pod czas gdy administracya jej szła ręką w rękę z administracyą i policyą moskiewską. Takie połączenie mogło być przetrzymane w niektórych umysłach pojęcie oraz i potrzebę istnienia tego współnictwa, a lubo tego zбочzenia nie usprawiedliwiamy, wszelako wydaje się nam ono następstwem owęj sprężelczności, jaka zachodzi nieprzerwanie w sprawie polskiej między dwiema stronami. Władze austriackie śledząc pilnie wszelkich kroków mogących przynieść pomoc powstaniu przeciw Rosyi, aresztując tych wszystkich, którzy temu powstaniu nieśli pomoc i bynajmniej się z tym poczynaniem nie ukrywali, zniewolili innych do działalności tajnej, która przybrać musiała pozory konspiracyi, choćby też nią nie była. Pod tę samę atoli formę działania przeciw Rosyi mogli się być uciec inne jakowe czynności zmierzające przeciw Austrii, czyby one były wpływem rozmysłu, czy też owocem nieświadomych intryg i zabiegów moskiewskich, w które zwołiono mości latwowiernych lub nareszcie dziełem małej liczby owych zwolenników rewolucyi powszechnéj, dla których powstanie w królestwie moskiewskiego zaboru jako będące powstaniem czysto-narodowym, nie nastęczało pola właściwego, a których rząd narodowy odsuwał od bezpośredniego wpływu na powstanie i którzy chcieliby w celach swojej partyi wyzyskiwać uczucie narodowe polskie.

Ani Galicya ani rząd narodowy, nie wezmą na siebie solidarności za owe czyny, o które Gen. Cor. obwinia pewne osoby; i gdyby pojmwano lub chciano pojąć w Austrii tę rolę, jaką wszędzie i zawsze pomimo wielu zawodów i rozczarowań upatrywać się starali Polacy między Moskwą a Austrią, pod względem sprawy polskiej, i jaką nacechował wyraża

ad narodowy, to niewątpliwie z papierów, o jakich mówi en. Cor., jednoby tylko wyczytano, iż Moskwa usiłuje stworzyć Austrii nowe trudności w Galicyi i że pragnie przeciągnąć zupełnie na swoją stronę, a środkiem do tego ma być zawzięcie w Galicyi konspiracyi przeciw rządowi austriackiemu, aby go przez to zniewolić do solidarnego działania przeciw wstąpieniu. Zdaje się, że tylko w pewnej części zmiar ten poddł się, to jest, iż w niektórych organach rządu austriackiego zrodził przekonanie o rzeczywistych zamiarach wciągnięcia Galicyi w powstanie; ale od naczelnego zarządu państwa w Wiedniu zależy sprowadzić tę sprawę do właściwych swych zamiarów i przekonać Europę, że nie masz w Galicyi innej konspiracyi prócz tej, jaką Rosya chciała utworzyć.

**Cieszyn, 2 stycznia.** W zeszłą niedzielę odegrało towarzystwo lubowników w czytelni ludowej dwuaktową komedię o nazwie: „Ulica nad Wisłą.“ Wszyscy udział biorący grali wielkim humorem i lekkością, a licznie zgromadzona publiczność nagrodziła ich trudy ciągłymi oklaskami. Zawziętość w mieście naszym także i niemieckie towarzystwo dyktantów, pod kierownictwem p. dr. Kluckiego, syna adwokata tuższego, które dało dotychczas dwa przedstawienia w sali ratuszowej na dochód stowarzyszenia turnerów. Zamówienie przedstawienia ochotniczych upowszechniło się tak dalece, iż w domach prywatnych, mieniących się być polskimi, są zapaleni niemieckie posy. Na wsparcie dla mającej założyć „czytelni słowiańskiej“ we Frydku, posłał p. Karol Oppel z Tarnowa na ręce redakcyi Gwiazdki 1 dukat austriacki w złocie. —

**Wiedeń, 11 stycznia.** Na dzisiejszym posiedzeniu izby wyższej przeczytano pismo ministra skarbu, który żąda 14 milionów nadzwyczajnego kredytu dla budżetu wojakowego na rok 1864. Z tych 14 milionów cztery są przeznaczone na pokrywanie kosztów jeszcze z 1859 r., podczas gdy 10 milionów ma być użyte na zaspokojenie kosztów egzekucyi związkowej w Holandyi.

Posłowie Mühlfeld i towarzysze wystąpili w sprawie niewzwickiej i holzackiej interpelacyą do ministra spraw zewnętrznych tej treści:

1. Czy polityka Austrii i Prus jest skutkiem tylko rady ministra spraw zewnętrznych, czy opinii całego ministerstwa?
2. Czy rząd chce w razie, gdyby Związek przeciwne polityce austriackiej powziął uchwały, wykonać te uchwały, nawet wtedy, gdyby Prusy miały tego odmówić?
3. Albo czy w razie takim odmówi wykonania nawet z niebezpieczeństwem rozwiązania Związku Niemieckiego i wojny domowej w Niemczech,

oraz jak daleko sięga porozumienie z Prusami?

## FRANCYA.

**Paryż, 8 stycznia.** Śledztwo, jak pisze Patrie, w sprawie uwiezionych wieczorem w niedzielę Włochów, a obwinionych o spisek i zachowywanie broni i amunicyi, powierzono niemu śledczemu panu Daniel. Te cztery osoby oświadczyły, iż zowią się Antonio Maspoli, Pasquale Gréco, Natale peratori i Raphaël Trabucco. Na rozkaz prefekta policyi aresztowano ich osobno w więzieniu Mazas. Dziś p. Daniel, sąsiad śledczy, z prokuratorem cesarskim przy trybunale sekwanego departamentu, panem Moignon udali się do Mazas w towarzysztwie pisarza i tłumacza, aby rozpocząć śledztwo. W ciele przewodzącym przy dyskusyi nad dodatkowym kredytem przewodził pan Berryer, który w świetnej mowie wykazywał błędy zarządzenia finansów i ich skutki. Pan Ollivier żądał pokoju i zbrojenia.

**Paryż, 9 stycznia.** Moskiewskie organa tutejsze dopiero teraz wpadły na pomysł, że jeden z aresztowanych Włochów jest Polakiem. Czemuż tego od razu zwykłym obyczajem nie powiedzieli? Czemuż jeden tylko Polakiem, czemuż nie wszyscy? W ciele przewodzącym po stwierdzeniu wyboru wiceprezesa Pereire przemawiał p. Calley de St. Paul za rządem, Guérout przeciw pokojowej polityce pana Ollivier i p. Vuitry przeciwko panu Berryer. P. Guérout nazwał projekt rozbrojenia odia się Francyi w tym czasie projektem chimerycznym. Sądząc, że przyczyną niezgody powszechnej, trzeba je usunąć, wespół z rządem, byłyby wyborne, gdyby rząd nie był popełnił niektórych błędów. Wojny się p. Guérout nie boi, ale obawia się pokoju, podobny on nie był, którego chce p. Ollivier. Taki pokój, jak któryś o którym marzy p. Ollivier zatrzymałby rozwój ludzkości. Zresztą, jakim jest francuski, ma potrzeby i obowiązki; nie poddawaj sobie raz na zawsze pokoju lub wojny, ale czyni to, co jest koniecznością i potrzebą. Mówca jest przeciw wojnie, przeciw Meksyku, za wojną o Polskę. Panowie Guérout i Havin nie proponowali wczoraj w sprawie polskiej na zebraniu członków opozycyi u p. Marie sprawę do adresu następującą, na którą jednakże nie uzyskali wystarczającej liczby podpisów: „której rewolucyi roku 1830 Francya podczas 18 lat podnosiła oczekania na korzyść Polaków za pośrednictwem swych reprezentantów. Ponawiając dziś te same życzenia ciału przewodzącemu, żąda, aby nie były daremne. Dziś, kiedy Rosya depcze nami traktaty i gwałci prawa najświętsze ludzkości, sądzimy, że nadeszła chwila do dania pomocy skutecznej Polsce i do pomocy na usługę tego wielkiego interesu francuskiego i europejskiego czegoś innego, niżeli próżne protestacje.“ Natomiast w łonie opozycyi ugodzono się na wniesienie następującej poprawki do adresu do polski: „W obecności bohaterkiej podtrzymywanej przez Polskę nie możemy zaniedbać się na wyrażeniu próżnych sympatyj dla jej prawa do wolności i niepodległości. Rząd, który z początku uroczyście obiecał jej usiłowania, zachęcał do nich następnie. Sądzimy, że, którą obrał, jest bez pożytku. W imię interesu europejskiego żądamy, aby naśladować przykład dany przez Francya przeciwko królom neapolitańskiemu zerwał stosunki dyplomatyczne z mocarstwem, które depcze nogami traktaty i odwróciło przepisy ludzkości.“ Poprawkę tę podpisali pp. Jules Favre, Al. Glais-Bizon, Ernest Picard, Ollivier, Alfred Darimon, J. Magnin, Marie, Hénon, Eugène Pelletan, Jules Simon,

Dorian. Nie podpisali jej więc pp. Guérout i Havin, najgorętsi przyjaciele Polski. Oprócz tego z łona większości pp. hr. Leopold de Hon, generał de Luzy, hr. de Jaucourt, i inni żądają usunięcia z projektu adresu słów: „Żałowalibyśmy gdyby nasze dobre stosunki z tym mocarstwem (z Rosyą) się oziębily.“ Oprócz poprawki o Polsce opozycya postawi 7 poprawek, dotyczących się wolności wyborów i kandydatur urzędowych, wolności osobistej, prasy, pracy, municypalnej, początkowego oświecenia bezpłatnego, Algieru, Meksyku i Rzymu. Lord Wodehouse przybył tu z Kopenhagi; pobyt jego jest w związku z proponowaną przez Anglią konferencyą specjalną w sprawie duńskiej, którą rząd francuski odrzucił zapewne. Mówią, iż Anglią ofiarowała w tej sprawie cesarzowi pośrednictwo polubowne.

— Zimno i śnieg spowodowały liczne nieszczęścia na francuskich kolejach żelaznych. W Franche-Comté drogi żelazne tak mocno zostały uszkodzone, iż komunikacya przez 48 godzin ustać musiała.

— Z Rzymu donoszą, iż papież ukazawszy się w Nowy rok ludowi został przyjęty żywymi oklaskami. Stronictwo ruchu krząta się. Papież przyjmował w audyencyi siostrę cara, która odjeżdża do Florencyi.

— Z Neapolu piszą, że wyborcy neapolitańscy wybiorą Garibaldegę, który niedawno temu złożył swój mandat poselski.

**Paryż, 10 stycznia.** Droit ogłasza szczegóły o świeżo odkrytym sprzysiężeniu: Zdaje się wynikać z znalezionych papierów, że Mazzini jest organizatorem i dyrektorem sprzysiężenia, którego kosztą opłacił; że on to z Lugano wyszukał, wynalazł, zamówił i opłacił ludzi, którzy mieli zabić cesarza. Grocco był naczelnikiem, Trabucco osadzony w Londynie i Paryżu jako złodziej i oszust, domagał się od Mazziniego o honor towarzyszenia Grocco. Mazzini odpowiadał zapewne przychylnie, ponieważ list Trabucca, adresowany do Mazziniego, znaleziono u Grocco. Mazzini miał dać temu ostatniemu 4000 franków. Twierdzą, iż wszyscy poczynili zeznania.

— Mémorial diplomatique pisze: Odpowiedź stolicy s. na okólnik pana Drouyn de Lhuys z 8 grudnia nadeszła do Paryża 6 bm.; nuncyusz papieżki wręczył ją tego samego dnia zaraz panu ministrowi spraw zewnętrznych. Kardynał Antonelli oświadcza, że papież okazawszy już gotowość przyjmując zaprosiny na kongres, jest skłonny wziąć udział w konferencyach szerszych, proponowanych przez francuskiego ministra spraw zewnętrznych celem ugodzenia się względem tymczasowego programu. Nadeszły już także potakujące odpowiedzi Hiszpanii, Portugalii, Szwecyi, Włoch i drugorzędnych państw niemieckich. Trzy dwory północne nie odpowiedziały jeszcze na okólnik, chodzi przedewszystkiem o chwilowo toczące się rokowania względem zebrania się osobnych konferencyi w sporze duńsko-niemieckim. Okólnik nie odszedł naturalnie drogą urzędową do gabinetu St. James. Ks. La Tour d'Auvergne opowiedział tylko na dróżce zupełnie poufnej treść jego hr. Russlowi, który wyraził mimo to chęć udania się porówny z innymi ministrami wielkich mocarstw do Paryża, celem uporządkowaniu ostatecznego księstw nadbiańskich.

— Paryż donosił wczoraj, że jak się zdaje rozbił się okręt „Terceira“, na którym znajdowali się posłowie annamiicy jadący do Aleksandryi, gdyż nie o nich nie słyhać. Dziś donosi Paryż, że 27 grudnia okręt ten stał na kotwicy pod Meksyką.

— Dekretem cesarskim wzniesionym zostanie w Nancy fakultet prawniczy na koszt miasta. W powodach do założenia tego instytutu wzmiankują, iż wielu cudzoziemców, a zwłaszcza Nadreńczyków zapisze się zapewne do niego, aby oprócz zacierpania wiadomości prawniczych mógł się w nim nauczyć wymowy francuskiej. P. Royer, dziekan fakultetu medycznego paryskiego, wzięwszy dymisya, zamianowany został w. oficerem legii honorowej. Ksiądz biskup Darbois w Paryżu otrzymał stopień wielkiego jałmużnika dworu cesarskiego.

## ANGLIA.

**Londyn, 10 stycznia.** Rząd angielski wystósował do gabinetów monachijskiego, drezdeńskiego i sztutgardzkiego notę dotyczącą się kwestyi szlezwickiej i holzackiej. Hr. Russell w nocie tej czyni owe gabinety odpowiedzialnymi za ich politykę. Dnia 18 stycznia odbędzie się tu publiczna subskrypcya na 300 milionową pożyczkę francuską. Przedwczoraj wieczorem przed godziną 9 urodził się pierwszy syn księciu Wallii domniemany następcą tronu. Wiadomości z Meksyku, datowane z 7 grudnia donoszą, iż Francuzi zajęli Mirelią, Accumbaro i San Miguel. Juarez udał się do Durango.

— Ze Sztokholmu donoszą o wielkich uzbrojeniach w Szwecyi, a to w skutku raczej uzbrojeń rosyjskich w Finlandyi, aniżeli w przewidywaniu wojny duńsko-niemieckiej. Dla tego też uzbrojenia te nie tylko są zaczepnej, lecz i odpórnej natury. Waxholm, który stanowi obronę Sztokholmu i od dawna był zaniedbany, postawiony ma być napowrót w stanie wytrzymałości napadu nieprzyjacielskiego. Wielkie również zapasy amunicyi gromadzi rząd szwedzki.

**Londyn, 11 stycznia.** Dom Hambro i Syn negocyują względem 5-procentowej pożyczki duńskiej w ilości 1,200,000 funt. szterl. w kursie emisyjnym po 93.

## TURCYA.

**Carogród, 8 stycznia.** Journal de Constantinople, pismo półurzędowe, ubolewało nad postępowaniem ks. Kuzy z dobrami klasztorami. Porta zaniósła w skutek tego protestacyą do dworów europejskich. Rząd turecki w osobnej nocie wystósowanej do ambasady rosyjskiej uskarżył się przeciw przewozowi przez Bosfor blach pancernych przeznaczonych do okucia nowej korwety rosyjskiej w Mikołajewie.

W Odesie ciągle trwają aresztowania, a w arsenale tego miasta rozwijają ogromną czynność. Sultán utworzył dla siebie teraz za poradą Fuada paszy gwardyą przyboczną z bejów

(szlachty), nie tylko mahometańskich, ale także i chrześcijańskich. Korpus ten składa się ze 100 młodzieży świętego rodu wszystkich prowincyi państwa ottomańskiego. Są tam Maronici, obok Druzów, Arabowie, Metualisy, Kurdy, Bośniacy, Hercegowińcy. Każdy ma rangę oficera i ubiór narodowy. Fuad pasza zdaje się tym czynić pierwszy krok w równouprawnieniu, tudzież w przypuszczeniu chrześcijan do służby wojskowej w państwie. Wyrobił on również u sultana zezwolenie, aby 24 młodzieży chrześcijańskiej przyjmowano co roku do stambulskiej szkoły wojskowej, w której dotąd wolno było tylko muzułmańskim kształcić się chłopcom. Corocznie mają być 12 z nich posyłani do Paryża, gdzie od lat kilku istnieje turecka szkoła wojskowa.

## Ostatnie wiadomości.

**Berlin, 12 stycznia.** W izbie poselskiej Rönne ponawia wniosek o zniesienie konwencyi kartelowej z Rosyą. Przy obradach nad etatem wojskowym przyjęto znaczną większością wniosek komisji, iż urzędnicy ministerstwa wojny powinni składać przysięgę na konstytucyą.

— Telegrafują z Altony 11 stycznia: Na zamku Gottorp mieszkańcy muszą w przeciągu 24 godzin ustąpić miejsca rodzinom podoficerskim (?), ponieważ przeniosą tam siedzisko rządu. Mówią, że król i królowa tam rezydować będą. Flen-sborgska Gazeta donosi, że jak powiadają, stronictwo augustenburgskie przesłało do Kilonii adres wiernopoddanych.

## Wiadomości miejscowe i potoczne.

**Poznań, 12 stycznia.** Jak się dowiadujemy aresztowano dzisiaj nad ranem pp. Władysława Wierzbickiego, Antoniego Pfitznera cukiernika miejscowego, i dr. Kazimierza Szulca. Prócz tego odbyła się rewizya u p. Anastazego Sypniewskiego.

Z pod Pleszewa, 8 stycznia. W tych dniach mieliśmy znów niespodziewanych gości z rosyjskich oficerów stojących w Choczku, miasteczku z tamtej strony Prosny położonem. Rosyjski major, kapitan i junker wraz z 4 podoficerami, rewanżując się za wizytę oddaną sobie w Choczku przez pruskich oficerów, przybyli w uroczystości Trzech Króli po południu do Broniszewic, wsi z Choczem granicznej, dokąd się i więcej pruskich oficerów było zjechało, od których bardzo gościnnie i hojnie byli podejmowani; około godz. 10 wieczorem odprawdzeni zostali przez 7 pruskich żołnierzy do Chocza.

W tej chwili dowiadujemy się, że na miejsce dotychczasowej nowa rosyjska do Chocza przybyła załoga, składająca się z 2 czy 3 rot piechoty. Zadaniem jej jest, aby środkami używanymi przez organa rosyjskiego rządu zniewolić mieszkańców Chocza i okolicy jego do wiernopoddanego adresu, wskutek czego wielu mieszkańców z Chocza się wydalilo.

**Trzemeszno, 9 stycznia.** Dnia 2 bm. w nocy około 2 godziny zakończył życie swe nagle i niespodzianie znany niejednemu z czytelników Dziennika lekarz nasz i fizyk powiatowy Paweł Unger w sile wieku swego, bo zaledwo 54 lat liczący. Osiadłszy w roku 1837 w Trzemesznie, w czasie kiedy w miejscu i w okolicy zupełnie na lekarzach zbywało, został radośnie i uprzejmie przyjęty i uzyskał na samym wstępie obszerną praktykę, którą też aż do ostatnich czasów zachował. Łagodność i uprzejmość w obejściu się z swemi współobywatelami, niezmiernie czynność i zalety charakteru zjednały mu wszystkich serca. Niebadał o własny dostatek, rozdawał hojną ręką to co w swym zawodzie mianowicie w możniejszych domach zarabiał, pomiędzy potrzebnych i ubogich; których był prawdziwym doradcą, opiekunem i ojcem. Spis wydatków, które nieboszczyk z pewną pedanteryą skreślał, wykazał po śmierci, że w czasie pobytu swego w Trzemesznie rozdał na wsparcia przeszło 6000 tal. Uchodził w mieście naszym za bardzo oszczędnego, a z drugiej strony za bardzo życzliwego człowieka, rzeczywicie należał on do tych zacnych, którzy sobie tylko wszystkiego odmawiając, prawdziwiej potrzebie hojną ręką w pomoc przychodzą. Złamaną stracił córki jedynej, już dorastającej, która mu przed rokiem umarła, umarł nagle i niespodziewanie. Lekarze przywołani oświadczyli, iż w skutek zbolełego i pękniętego serca śmierć nastąpiła. Czemu był nieboszczyk dla miasta naszego a czem w szczególności dla ubóstwa okazał dokładną pogrzeb jego, który się d. 4 t. m. odbył. Licznie zgromadzona ludność z miasta i okolicy wszystkich wyznań i narodowości odprawdziła zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku, a zay gorące porosiły grób tak powszechnie kochanego towarzysza, doradcy i opiekuna, którego pamięć przez długie lata u nas niewygaśnie.

— Ze Smoleńska donoszą: że w jednej majątności w powiecie Bielskim położonej, odkryto złotodajneminy. Próbę tego kruszcza nadesłana do Smoleńska, poddała rozbirowi chemicznemu.

— Elementarz dla chłopców i dziewcząt wiejskich wydany w r. 1859 z drukarni Jana Pruskiego w Warszawie, rozszedł się w 6 wydaniach a stu ośmdziesięciu tysiącach egzemplarzy od owego czasu.

## Przybyli do Poznania.

Dnia 12 stycznia.

**BAZAR.** Wł. dóbr Mittelstadt z Sielec, Unrug z Małpina, Biegański z Łukowa, Stablewski z Zalesia, Chłapowski, rządca Konkiet z Kopaszewa, dzierżawca Kozłowski z Powidza.

**HOTEL DU NORD.** Wł. dóbr Buchowski z Pomarzanek, dzierz. Jahus z Piły, Kellermann z Bonn, kupiec Wackermann z Triestu, drukarz Langerwiesche z Poznania.

**HOTEL MILIUSA DREZDEŃSKI.** Kupiec drzewa Rademacher z Kienic, kupcy Dohn, Müller, Wolffsheim, Neuhaus z Berlina, Kuntz z Paryża, Wölbern z Bremy, Stiming z Lipska, Meszer z Hayde-Bömen, Lewy z Hamburga, Fest z Szczecina, Goldschmidt z Frankfurtu nad O., Steinberg z Wrocławia, Könemann z huty Henryety.

**HOTEL RZYMSKI.** Wł. Meissner z żoną z Kierz, pani Büdenburg, kup. Levy z Berlina, Wolffsohn z Fichtenau, Kiehlmann, partykularz Riemann z Wrocławia, Gabriel z Szczecina.

**HOTEL FRANCUSKI.** Wł. dóbr Wedel z Brodów, Swinarski, Dzierżanowska, pani Swinarska z Gołaszyna, Urbanowski z Miechowic, wł. dóbr Jaraczewski z Bud, panna Pruska, panna Koczorowska z Piotrkowic.

**STERNA HOTEL EUROPEJSKI.** Wł. dóbr Rogaliński z Cerekwicy, Kierski z Polski Briesen, Topiński z Rusocina, Brzeski z Krotoszyna, Geriecke z Łusówka, pani Sawicka z w. Rybna, fabrykant Leipziger z Auerbachshütte, Michel dr. Kierstein, kupcy Marum, Michel, Bustrich z Berlina, Michel z Undersheim.

**HOTEL BERLIŃSKI.** Kapitan Toporowski z Grodziska, wł. dóbr Maass z Lublina, komisarz Hauke z Rogozna, nauczyciel Majorowicz z Strzemkowa, kupcy Kasinowski z Skoków, Werner z Jaraczewa, Wolff z Berlina, Oppeler z Głogowy.

**HOTEL EICHBORNA.** Kupcy Löwenheim z Nekli Ehrenfried z Wrześni.

## Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Dnia 12 stycznia.

Żyto: bez obrotu, na sty. i sty-luty 29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty-marz. 29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, marz.-kw. 29<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, na odstawę wiosenną 31<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw.-maj 31 tal. pl. Okowita: wyp. 6000 kw., na sty. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, luty 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, marz. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, kw. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, maj 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>, czerwiec. 14<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal. pl.

Berlin, 11 stycznia. Pszenica: 2100 funt. w miejscu 50-58. tal. pl. wedle jakości. Żyto: 2000 funt. w miejscu 36 1/2-37, na st. st. lut. i luty-marz. 35 1/2-36, na odst. wiosenną 36 1/2-36, maj-czerw. 36 3/4, cze-lip 38-37 3/4, lip. 37 1/2, tal. pl. Jęczmień: 1750 funt. wielki 30-34 tal. pl. Owies: 1200 funt. w miejscu 22-23 pl., na stycz. i st. luty 22 nom., na odst. wiosenną 23 1/2, maj-czerw. 23 1/2, pl., czerw-lip. 23 3/4, lip. sierp. 24 żąd., sierp-wrześ. 24 1/4, tal. pl. Groch: 2250 funt., do got. 37-48 tal. pl. Rzep: 83-85 tal. pl. Rzepak: 82-83 tal. pl. Olej rzepiowy: 100 funt., bez beczi, w miejscu 11 1/2, 1/2 pl., zmarzył 11 1/4 żąd., na stycz. 11 1/2, sty-luty 11 1/2, lut-marz. 11 1/4 żąd., kw-maj 11 1/2, 1/2, maj-czerw. 11 1/2, wrześ-paźd 11 1/2, tal. pl. Olej lniany: 100 funt. bez beczi w miejscu 13 1/2 tal. żąd. Ok-wita: 80 2/3, Trall. w miejscu bez beczi 14 1/2, 1/2, na st. i sty-luty 14 1/2, lut-marz. 14 1/2, kw-maj 14 1/2, maj-czerw. 15 1/2, 1/2, czer-lip. 15 1/2, lip-sier. 15 1/2, tal. pl. Wyp. 600 cent. oleju rzep.

Wrocław, 11 stycznia. W targu: piękna śred. pośled. Jęczmień na t 33 tal. żąd. Owies: na st. 36 żąd, kw-maj 37 tal. pl. Rzep: na stycz 32 tal. żąd. Olej rzepiowy: mało zmiany, w miejscu 10 1/2, na st. 10 1/2, pl. st. lut. i luty-marz. 10 1/2, żąd., merz-kw. 10 1/2, tal. pl. Okowata: mało zmiany, wyp. 9000 kw., w miejscu 13 3/4, na st. i st. luty 13 3/4, luty-marz. 14 pl., kw-maj. 14 1/2, tal. żąd. Szczecin, 11 stycznia. Na giełdzie. Pszenica: 85 fun. żółta w miejscu 52-55, biała 56, pośl. galic. 44, 83-85 fu. żółta na stycz. luty 55, na odst. wiosenną 56 1/2, maj-czer. 57 1/2, tal. pl. Żyto: mało zmiany, 2000 fut. w miejscu 34 1/2, na sty-luty 34, luty-marz. 34 1/2, na odst. wios. 35 1/2, 3/4, maj-czer. 36 tal. pl. Jęczmień: 70 fut. march. 30 1/2, tal. pl. Owies: 50 fut. w miejscu 23 3/4, 47 50 funt., na odst. wios. 23 3/4, tal. pl. Groch: do got. w miejscu 37, na odst. częściową 37 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejscu 11 pl. na sty-luty 11 żąd., kw-maj 11 1/2, pl. wrz-paźd. 11 1/2, tal. żąd. Okowata: bez zmiany, w miejscu bez beczi 13 3/4, na st. luty 13 1/2, luty-marz. 14 1/2, na odst. wios. 14 1/2, maj-czerw. 14 3/4, tal. pl. Olej lniany: w miejscu z beczi 13 3/4, żąd. kw-maj 12 1/2, tal. pl.

Na giełdzie. Koniczyna czerwona: wyższe ceny, pośl. 10 1/2-11, średnia 11 1/2-12 1/2, wyborowa 12 3/4, 13 1/2, najpiękniejsza 13 1/2-14, tal. pl. Koniczyna biała: pośled. 10 1/2-11, średnia 11 1/2-12, wyborowa 12-13, najpiękniejsza 13 1/2-14, tal. pl. Pszenica: 2000 funt., na st. i sty-lut 32 1/2, pl., luty-marz. 32 1/2, żąd., kw-maj 33 1/2, maj-czerw. 34 1/2-35, tal. pl. Pszenica: na st. 48 tal. żąd.

Sprzedż konieczna.

Król sąd powiatowy w Pleszewie.

Wydział pierwszy.

Pleszew, dnia 9 grudnia 1863.

Dobra rycerskie Wola książęca, do Ur. Edmunda Taczanowskiego należące, przez Ziemstwo oszacowane na 80,596 tal. 24 sgr. 8 fen. wedle taksy, mogącej być przejranej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, mają być dnia 13 lipca 1864 przed południem o godzinie 11 w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych sprzedane.

Wierzyciele, którzy względem pretensji realnej z księgi wieczystej nie wynikającej, z pieniędzy kupna zaspokojenia poszukują, wiuny się z należytosciami swemi do sądu subhastacyjnego zgłosić. [125]

Wydział muzyczny tutejszego Towarzystwa Przemysłowego zebrał się po dość długim przestanku w dniu 11 b. m., naliczył aż czterech śpiewaków. Kwartet ten wyczekuje z utęsznieniem swych chórów, któreby go skutecznie wesprzeć mogły, gdyż inaczej przybrałby mu tchu, jeżeli tak osierocony sam siebie pozostawion będzie. Aby więc śpiew ten nie zamienił się na śpiew łabędzi rzeczonyj sekcji muzycznej, uprasza o jak najliczniejszy udział [129] Bolesław Dembiński. Poznań, w styczniu 1864.

Od 9 miesięcy rozchodzi się pogłoska, rozsiewana jak mniemam z umysłu, że ja miałem X. Szamarszewskiego o jakies przekroczenia polityczne do kamergerychtu denuncyować. To jest brudnym kłamstwem; ja nie tylko że nie o tém nie wiem, ale ani o tém pomyślałem. Jest ktoś podobno, co twierdzi, że denuncyacją oddał p. M. w Czempiniu i że ja obce nazwisko podpisałem. Gdyby tak było, czemuż ten ktoś nie użyje środków prawnych, abym był ukarany za jego podpis. Odwołuję się także na sąd X. Sz., boć temu będzie ta denuncyacja, jeżeli istnieje, zapewne przedłożona. Środa, dnia 9 stycznia 1864.

[122] A. Sporakowski, kupiec.

Osiadłem się w Poznaniu, mieszkam w Bazarze.

Przyjmuję chorych w moim mieszkaniu od 8ej do 9tej godz. z rana i od 4tej do 5tej z południa. Dr. Swiderski. (101)

Ogrodnik bezdzietny, żonaty, obeznany w każdej gałęzi swego zawodu, poszukuje miejsca od 1 lutego lub 1 marca r. b. O listy frankowane uprasza się pod adresem W. J. O. Miłostaw poste restante. [96]

Pomieszkanie, złożone z trzech pokoi, kuchni, czeladnicy itd. jest od 1 kwietnia r. b. do wynajęcia na Chwaliszewie w nowym domu No. 73. [116]

Ekonom gospodarzy, bezzenny doświadczony w rozmaitych gałęziach gospodarczych, życzy sobie zaraz lub od św. Jana r. b. posady, posiadający dobre świadectwa, bliższych szczegółów dowiedzieć się można w ekspedycji Dziennika. [109]

Dnia 11 b. m. zgubiono kołnierż Junatowy z czarną podszewką, na drodze z ulicy Wilh. na Nowomiejski. Rynek, kto takowy w handlu przy ulicy Wilh. No. 10 odda odbierze stósowne wynagrodzenie. [127]

Księgarnia i antykwarnia J. Lissnera w Poznaniu sprzedaje poniżej wymienione dobre dzieła po niższych, bardzo niskich cenach. Słowacki, J., Pisma. Najnowsze kompletne wydanie. 4 tomy, za 3 tal. 10 sgr. Garczyński St., Poezye, za 25 sgr. C. Norwida, Poezye, za 25 sgr. L. Siemskiego, Poezye, za 25 sgr. Pol. Poezye. 4 tom. 5 tal. Pol. Pieśni Janusza. 3 tomy. 3 tal. 10 sgr. Minasowicz, Twory. 4 tom. zam. 8 tal. za 2 tal. 20 sgr. Paprocki. Herby rycerstwa Polskiego. 7 tal. 15 sgr. Jocher. Obraz bibliograficzno-historyczny literatury polskiej. 3 tomy (komplet) Zam. 10 tal. za 5 tal. Narbutt. Pomniki do dziejów litewskich. Zam. 1 tal. 20 sgr. za 25 sgr. Ossoliński. Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury Polskiej. 4 tal. Z ryc. Zam. 10 tal. za 5 tal. Bandkie. Historia drukarń w Królestwie Polskiem i w W. Ks. Litewskiem, 3 tom. Zam. 3 tal. za 1 tal. 20 sgr. Mecherzynski. Historia wymowy w Polsce, 3 tom. Zam. 10 tal. 6 tal. Antoniewicz K. Pcezye. 1 tal. Pol W. Obrazy z życia i podróży, Zam. 1 tal. za 15 sgr. Juszyński. Dykeyonarz poetów polskich, 2 tom. za 2 tal. Kosłński. Powiastki i opowiadania żołnierskie, 3 tom. Zam. 4 tal. 15 sgr. za 1 tal. 15 sgr. Z psalmu psalmy. Zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.

Siemieniński. Ostatni rok życia króla Stanisława Augusta. 1862. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 1 tal.

Linde. Słownik języka Polskiego. 6 tom. za 15 tal.

Mickiewicz Ad. Pisma. 5 tom. Najnowsze kompletne wydanie. 5 tal.

Biblioteka malownicza najzabawniejszych powieści dla dzieci, z drzeworyt. 5 tom. Zam. 5 tal. za 2 tal.

Budzyński. Lechia w IX wieku. 2 tom. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 20 sgr.

Biała kniehinia. 2 tom. Zam. 1 tal. 15 sgr. za 20 sgr.

Maksymilian arcyksiążę austriacki, obrany król Polski. 3 tom. Zam. 2 tal. za 25 sgr.

Kraszewski. Maleparta. Powieść historyczna 4 tom. Zam. 4 tal. za 1 tal. 20 sgr.

— O Algierji. 2 tom. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 25 sgr.

Choloniowski. Pisma pośmiertne. 2 tom. Zam. 3 tal. za 1 tal.

Hoffmanowa z Tanskich. Święte niewiasty. 2 tomy zam. 3 tal. za 1 tal.

— Wspomnienia z podróży w obce kraje. Z drzeworyt. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 20 sgr.

Plater. Opisanie historyczno-statystyczne W. Ks. Poznańskiego. Zam. 3 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Potocki. Rękopis znaleziony w Saragocie. Romans. 6 tom. Zam. 6 tal. za 2 tal.

Mochnacki. Powstanie narodu Polskiego. 4 tom. Zam. 6 tal. za 2 tal. 20 sgr.

Albertrandy. Panowanie Henryka Walezyusza i Stefana Batorego. Zam. 2 tal. 15 sgr. za 1 tal. 5 sgr.

Otinowski. Dzieje Polski pod panowaniem Augusta II. Zam. 2 tal. za 1 tal. 5 sgr.

Kochowski. Dzieje Polski pod panowaniem króla Michała. Z portr. Zam. 3 tal. za 1 tal.

Grabowski. Skarbniczka naszej archeologii, zam. 4 1/2 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Jaraczewska. Powieści narodowe. 4 tom. Zam. 5 tal. za 1 tal. 20 sgr.

Wspomnienia Wschodu. Dzienniki podróży do Syryi, Egiptu etc. Z rycin. Zam. 2 1/2 tal. za 1 tal.

Kozłowski. Amalia. 2 tom. Zam. 2 tal 15 sgr. za 20 sgr.

Wierzbowski. Konnotata wypadków w domu i w kraju zaszyłych od r. 1634-1689. Zam. 1 1/2 tal. za 17 1/2 sgr.

Kraszewski. System Trentowskiego. Zam. 1 1/2 tal. za 15 sgr.

Dycalp. Doktor Panteusz w przemianach. Zam. 1 tal. za 10 sgr.

Do Matek Polskich słów kilka, przez autorkę Pierścionki Babuni. Zam. 1 1/2 tal. za 15 sgr. Witwicki. Listy z zagranicy. Zam. 24 sgr. za 10 sgr.

Pamiętnik oryginała p. Narc. Olinara. 2 tom. Zam. 3 tal. za 25 sgr.

Halm. Siermierz z Rawenny. Zam. 1 tal. za 10 sgr.

Czaykowski. Z Ukrainy list. Zam. 15 sgr. za 7 1/2 sgr.

Bluszcze. Poezye p. młodą Polkę. Zam. 1 tal. za 10 sgr.

Hoffmanowa. Jan Kochanowski w Czarnolesie 2 tomy. Zam. 3 tal. za 1 tal. 10 sgr.

Goczałkowski, Wspomnienia lat ubiegłych, 3 tomy. Z ryc. Zam. 3 1/3 tal. za 1 tal. 15 sgr.

Niemcewicz, Lejbe i Siora. 2 tomy. Za 25 sgr.

Szyller, Dzieła dramatyczne. 2 tomy. Zam. 1 tal. za 1 tal.

Wszystkie dzieła zupełnie są nowe i kompletne. [128]

J. Lissner, w Poznaniu.

Miechy do zboża i mąki, Surowe drelichy wszelkiej szerokości, Dery na konie i do spania, poleca

ROBERT SCHMIDT, dawniej Antoni Schmidt, Rynek No. 63. [77]

Ferdynand Schmidt dawniej Antoni Schmidt, poleca swój obficie zaopatrzony skład

Materyi na rzeczy kościelne, jako też gotowych ornatów, stul, kapów itd. [130]

Najlepsze zdrowe kuchni rzepiowe jak najtaniej u

Maurycyego Bergas, Grobla No. 3b. [123]

!!!

W Łagiewnikach pod Kobylinem będą z wianą flance rzepiowe do nabycia. [124]

Wygańskiewicz. Dominium Sokolniki, w powiecie wrzesińskim, ma trzy woly tucze i pięć wiewprzyskich, dobrze utuczonych na sprzedaż. [121]

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and market information under the heading 'KURS GIEŁDY W BERLINIE' and 'KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU'.